

# SIKORSKI, Whoa

zasiadam wieczorem wyjmuję telefon  
i zaczynam pisać  
wczoraj skończyłem jej rozdział  
ale nie zmienia się klimat  
auta te same  
sąsiad marudzi  
leje za oknem  
nie pytam  
wszystko jest w normie  
i ciesze się wiedząc  
że noc przetańczymy przy drinkach

gdyby nie ludzie  
których mam tak blisko  
już dawno bym błędził w ulicach  
bogom dziękuję za wszystko  
za szczęście i troski i cud serca bicia  
lat 18 na karku  
i wiecznie mi w głowie wiruje ambicja  
świat nie jest prosty  
a życie to przelot  
cierpliwie wiec rozkładam skrzydła

idę ulicą i w głowie mi ciasno  
tyle mam pytań i tyle złych snów  
mijam tu typa co szarpie się z diabłem  
widać, że pił i przekroczył swój próg  
wiatr w moich włosach  
w kieszeni mam ćwiartkę  
wchodzę do windy i wiezie mnie znów  
jadę do góry i robię tu kalkę  
życie jak winda: raz górka raz dół

wiem, wiem, wiem  
co się stanie dzisiaj  
wiem, wiem, wiem  
oby więcej życia  
wiem, wiem, wiem  
nagle kumpel pyta...

co u tamtej z Bielan słyhać?  
łapię phone i zaczynam pisać

uwierz mi ooo łapię tyk whoa  
krzyczę dziś carpe diem  
mówię ci ooo mówię ci whoa  
uwierz mi łapmy chwilę  
niby ja, niby ty, niby my  
jeszcze wyżej  
chcę polatać z tobą  
dolar w dłoni to mój bilet  
uwierz mi ooo łapię tyk whoa  
krzyczę dziś carpe diem  
mówię ci ooo mówię ci whoa  
uwierz mi łapmy chwilę  
niby ja, niby ty, niby my  
jeszcze wyżej  
chcę polatać z tobą  
dolar w dłoni to mój bilet

wszystko się zmienia  
dziś jadę i patrzę  
widzę to miasto, kieruje swój wóz  
stawiam swe kroki powoli

nie dla mnie skakać jak wariat  
mam rozum, więc stój  
ona już obok, i czuję że zerka  
łapie za rękę, dotyka mych ust  
szepcze do ucha i w głowie rozterka  
czuję, że przeszłość pożera ją znów

nagle zmienia jeje się ton  
znowu krzyczy choć  
nie wiadomo co się stało  
znam to dobrze o  
milionowy cios, pogubiony gość  
zaminował myśl słowami mówiąc Wole Ją!  
nic się zmienia w coś  
robię pierwszy krok  
widzę twoje oczy świecą jasno, łapie to  
nie przekładam nic  
ja to nie on i  
i dzisiaj ci pokażę które prawdy to był kit

wiem, wiem, wiem  
co stanie dzisiaj  
wiem, wiem, wiem  
oby więcej życia  
wiem, wiem, wiem  
wrzucam bieg, nei pytam  
w radio leci Bruno płyta  
nowy ja w bluzie off white znikam

uwierz mi ooo łapię tyk whoa  
krzyczę dziś carpe diem  
mówię ci ooo mówię ci whoa  
uwierz mi łapmy chwilę  
niby ja, niby ty, niby my  
jeszcze wyżej  
chcę polatać z tobą  
dolar w dłoni to mój bilet  
uwierz mi ooo łapię tyk whoa  
krzyczę dziś carpe diem  
mówię ci ooo mówię ci whoa  
uwierz mi łapmy chwilę  
niby ja, niby ty, niby my  
jeszcze wyżej  
chcę polatać z tobą  
dolar w dłoni to mój bilet

widzę twoja minę  
moja przeszłość słyszę (wtf?)  
widzisz mnie na scenie w nowym stylu  
w głowie (wtf?)  
bawię się muzyką, nowe bity no i nowy ja  
teraz krótka spowiedź, dla tych  
którzy pierwsi plują w twarz

nigdy nie będę raperem  
jestem wokalistą z flow  
inspiruję bo w głowie wiruje mi WOSK  
ŚCIANY Z MARMURU – już wiesz chyba kto  
popijam SZPRYCER, szanuję cie ziom